

MOŻLIWOŚCI PORÓWNAWCZEGO STOSOWANIA
DANYCH ETNOGRAFICZNYCH W ARCHEOLOGII

W literaturze archeologicznej począwszy od w. XIX spotyka się częste przytaczanie faktów i ustaleń etnograficznych w celu rozwiązania lub pełniejszego zilustrowania problemów prahistorii. Jednakże mimo dwóch stuleci, jakie minęły od chwili wprowadzenia metody analogii etnograficznych, nadal odczuwa się brak ogólnie przyjętych zasad jej stosowania. Chodzi tu przede wszystkim o nie rozstrzygnięte dotąd kwestie, czy metodą tą można posługiwać się w odniesieniu do wszystkich dziedzin kultury oraz czy i w jakim stopniu należy uwzględniać warunki środowiska naturalnego, poziom rozwoju gospodarczego i społecznego, a także inne cechy kulturowe porównywanych ze sobą ludów prahistorycznych i nowożytnych. Znaczna dowolność panuje w zakresie doboru samej analogii. Część autorów kieruje się jedynie czysto formalnym podobieństwem porównywanych wytworów, podczas gdy inni zwracają uwagę na ich genezę, funkcję i szeroko pojęty kontekst kulturowy. Zróżnicowana jest też zawartość analogii w ujęciu poszczególnych autorów. Czasem jest to pojedynczy fakt wzięty z kultury jakiegoś ludu, w innym wypadku — cały zespół danych, świadczący o uniwersalizmie omawianego zjawiska.

Nakreślona powyżej sytuacja pociąga za sobą skutki nader niekorzystne dla obu nauk. Brak wyraźnych granic stosowalności omawianej metody powoduje uznanie jej przez szereg archeologów za podstawowe narzędzie w ich badaniach, zdolne dostarczyć informacji, których nie zawiera materiał archeologiczny (chodzi tu głównie o sferę organizacji społecznej i wierzeń religijnych). Przecenienie możliwości poznawczych metody analogii etnograficznych prowadzi najczęściej do fałszywych wniosków, co z kolei powoduje całkowitą negację jej przydatności przez pozostałą część archeologów¹. W literaturze specjalistycznej obu nauk spotyka się w ostatnich latach wypowiedzi postulujące bliższe rozpatrzenie tego pro-

¹ Przykładem drugiej z tych tendencji może być opinia A. Leroi-Gourhانا, *Religie prehistoryczne*, Warszawa 1966.

blemu: „...na obecnym etapie rozwoju obu dyscyplin potrzebna jest rzeczowa dyskusja, której zadanie winno polegać na ustaleniu zasad i granic możliwości, jakie na podstawie współczesnego materiału etnograficznego zakreślić można dla rekonstrukcji archeologicznych”². Nawiązując do tej i podobnych wypowiedzi za cel niniejszego artykułu postawiono określenie metod korzystania przez archeologów z dorobku etnografii, następnie — uzyskanie danych dotyczących zakresu i warunków, w jakich metody te mogą być stosowane, wreszcie — wskazanie na przykłady zbyt dowolnego zestawiania danych obu kategorii i wynikię stąd błędne wnioski. Materiału do rozważań dostarczyły przykłady zastosowania danych etnograficznych w pracach archeologicznych, opublikowanych w przeciągu ostatnich dwudziestu lat (1951-1970). Uwzględniono przykłady zawierające dane o różnym stopniu ogólności, począwszy od faktów jednostkowych, poprzez generalizacje dotyczące poszczególnych zjawisk kulturowych (tzw. teorie średniego zasięgu), aż do najszerszych uogólnień teoretycznych. Również z punktu widzenia swej zawartości zgromadzone przykłady reprezentują materiał zróżnicowany, pochodzą bowiem zarówno z materialnej, jak i ze społecznej i duchowej sfery kultury.

STOSOWANIE DANYCH ETNOGRAFICZNYCH

NA ETAPIE ANALIZY POJEDYNCZYCH ZJAWISK ARCHEOLOGICZNYCH

Większość archeologów, czerpiących z dorobku etnografii, stosuje go w pierwszych fazach postępowania badawczego, na szczeblu analizy materiału zabytkowego, gdzie celem jest ustalenie chronologii, pochodzenia, przynależności kulturowej, sposobu wykonania oraz funkcji poszczególnych wytworów. Z pomocy etnografii korzysta się przy rozpatrywaniu dwóch ostatnich aspektów badanego zjawiska, podczas gdy poprzednie określa się metodami archeologicznymi lub przyrodniczymi. W literaturze dotyczącej zagadnień szczegółowych przytłaczająca większość wypadków czerpania z dorobku etnografii odnosi się do materialnej sfery kultury, co znalazło odbicie w doborze poniższych przykładów.

Dane etnograficzne znalazły szerokie zastosowanie w analitycznej pracy S. A. Semenova, poświęconej technologii prahistorycznej³. Autor ten prowadził intensywne, kilkunastoletnie badania nad prahistorycznymi na-

² B. Kohutnicki, *Zagadnienie rekonstrukcji archeologicznej na podstawie materiałów etnograficznych*. Cz. I — *Układy społeczno-kulturowe ludów Australii*, „Etnografia Polska”, t. 11: 1967, s. 334-347. Por. też H. Ziegert, *Archäologie und Ethnologie. Zur Zusammenarbeit zweier Wissenschaften*, „Berliner Jahrbuch für Vor- und Frühgeschichte”, t. 4: 1964, s. 102-149.

³ S. A. Semenov, *Prehistoric Technology. An Experimental Study of the Oldest Tools and Artefacts from Traces of Manufacture and Wear*, London 1964.

rzędziami kamiennymi. Celem dociekań było dokładniejsze poznanie funkcji poszczególnych wytworów oraz technik, jakie stosowano przy ich produkcji. Główną rolę w postępowaniu badawczym odgrywała rozwinięta przez Semenowa metoda mikroskopowej obserwacji śladów zużycia na krawędziach pracujących narzędzi. Tą drogą odtwarzano kierunek ruchu narzędzia podczas pracy, a następnie jego funkcję; należy podkreślić, że problem określenia funkcji większości narzędzi z epoki kamienia jest jednym z najtrudniejszych w archeologii, a badania nad nim pozostawały od dawna zaniedbane, zwłaszcza w porównaniu z takimi aspektami studiów prahistorycznych, jak typologia czy chronologia. Metodzie analogii etnograficznych postawił Semenow ważne zadanie kontrolowania i korygowania wniosków uzyskanych sposobem empirycznym⁴. Zebrany przez niego materiał etnograficzny pochodzi głównie z określanych jako najprymitywniejsze kultur współczesnych zbieraczy i łowców, choć spotyka się również dane dotyczące obróbki kamienia u ludów bardziej zaawansowanych w rozwoju, np. u Azteków. Dane te pochodzą najczęściej z literatury źródłowej (oryginalne przekazy podróżników i kupców, dawne kroniki — np. Bernardina de Sahagun). Widać tu wyraźnie troskę o uzyskanie wiadomości bezpośrednio od obserwatorów opisywanych czynności i zabiegów, w formie jak najmniej zniekształconej, w przeciwieństwie do niektórych innych badaczy, czerpiących szeroko z opracowań syntetycznych i podręcznikowych⁵. Spośród licznych wywodów opartych na danych etnograficznych wybrano cztery przykłady, dotyczące kwestii poszczególnych technik i zabiegów technologicznych, stosowanych przy obróbce kamienia.

Proces obróbki kamienia przez piłowanie tylko częściowo zrekonstruować można metodami archeologicznymi. Wykopaliska prowadzone na terenie osad neolitycznych dostarczają brył surowca kamiennego z różnych stadiów jego opracowania. Znajduje się również kamienne piły, stosowane przy tego rodzaju pracach. Danych szczegółowych do rekonstrukcji omawianego procesu technologicznego dostarcza etnografia. Semenow cytuje szereg detali zawartych w opisach stosowania tej techniki przez Melanezyjczyków, Indian i mieszkańców Azji⁶. Wersje te różnią się między sobą, mają jednak kilka cech wspólnych, które miałyby również występować u ludów neolitycznych, choć autor powstrzymuje się tu od jednoznacznych stwierdzeń. Jako elementy uniwersalne Semenow wymienia:

⁴ Jw., s. 2.

⁵ F. Schlette, *Die ältesten Haus- und Siedlungsformen des Menschen auf Grund der steinzeitlichen Fundmaterials Europas und ethnologischer Vergleiche*, „Ethnographisch — Archäologische Forschungen”, t. 5: 1958.

⁶ Semenov, *op. cit.*, s. 71.

a) stosowanie przy piłowaniu mieszaniny czystego piasku krzemionkowego z wodą; wypełniając nią co pewien czas piłowany rowek, znacznie przyspieszano całą pracę; b) posługiwanie się oprócz pił kamiennych narzędziami wykonanymi z kości, a nawet drewnem czy sznurkiem (np. sznury rotangowe, używane przez Melanezyjczyków, skórzane rzemienie i linki z włókien roślinnych u Indian, piły ze skorup mięczaków u ludności Azji i Oceanii).

Ustosunkowując się do powyższego wywodu należy podkreślić pośrednią i nader słabą argumentację zawartą tam tezy. Przytoczony przez Semenova materiał etnograficzny nie pozwala na wyciąganie jakichkolwiek wniosków natury chronologicznej, tak ze względu na swą szczupłość, jak i na brak perspektywy historycznej. Konieczne byłoby przynajmniej podanie najstarszych dowodów na stosowanie omawianej techniki na terenach, z których pochodzą współczesne jej opisy. Braki te sprawiają, że całe zagadnienie omawia się na pewnej abstrakcyjnej płaszczyźnie przestrzenno-czasowej, sprowadzając do niej zarówno dane etnograficzne, jak i archeologiczne. Analizowany w podanym przykładzie proces technologiczny traktuje się w sposób statyczny i ahistoryczny, jako zjawisko, które pojawiło się i w pełni ukształtowało w neolicie, po czym nie ulegało już żadnym zmianom.

Danych etnograficznych użyto również przy odtwarzaniu techniki wiercenia otworów w narzędziach kamiennych⁷. Umiejętność ta, podobnie jak poprzednia, rozwinęła się w młodszej epoce kamienia i szybko uzyskała szerokie zastosowanie, przede wszystkim przy produkcji kamiennych toporków, motyk i tzw. „radlic”. Trudny zabieg wykonywania otworów w kamieniu wymagał użycia dość złożonego mechanizmu, znanego do dziś mieszkańcom Oceanii i części Indian Ameryki Północnej. Jest to świder dyskowy, złożony z drewnianego koła, osadzonego na pionowej osi, u dołu której umocowane jest kamienne wiertło. Wierzchołek osi przywiązany jest sznurkiem do końca poziomej deski. Rytmiczny nacisk na deskę sprawia, że świder siłą bezwładności wiruje dookoła własnej osi. Prócz wiercenia otworów w kamieniu, muszli, kości i drewnie, opisane urządzenie służy dzisiaj ludom prymitywnym za świder ogniowy. Autor przyjmuje stosowanie tego mechanizmu w neolicie, nie przeprowadzając w tym celu dokładniejszego dowodu. Naszym zdaniem, należałoby tu uwzględnić ewentualne znaleziska pozostałości świdrów dyskowych w postaci odpornych na zniszczenie kamiennych wiertel, których jednak, o ile wiadomo, brak do tej pory zupełnie. Poza tym pewne światło mogłoby rzucić porównanie dobrze zachowanych toporków neolitycz-

⁷ Jw., s. 80.

nych z podobnymi wytworami, wykonanymi przez współczesne ludy prymitywne z zastosowaniem świdra dyskowego.

Dłuższy fragment swojej pracy poświęcił Semenov na przytoczenie opisów uzyskiwania wiórów krzemiennych i obsydianowych przez Indian, m. in. przez Azteków⁸. Coutier⁹ i Barnes¹⁰ podają ciekawe fakty z zakresu krzemieniarstwa plemion Indian północnoamerykańskich; dla archeologa szczególną wagę posiada informacja, że podczas formowania rdzenia z bryłki surowca kamiennego i przygotowywania go do eksploatacji starano się uzyskać płaszczyznę uderzeń (tzw. piętę) możliwie silnie szorstką i chropowatą. Osiągano to przez odpowiednią obróbkę pięty kamiennym tłuczkiem bądź też przez pozostawienie w tej części rdzenia tzw. kory (naturalnej powierzchni pokrytej warstwą zwietrzeliny). Celem opisanego zabiegu było zapobieżenie ślizganiu i łamaniu się kościanego naciskacza, którym w następnej fazie obróbki z przygotowanego rdzenia uzyskiwano wióry. Liczne rdzenie z celowo schropowaconymi lub surowymi piętami znaleziono w Meksyku oraz na stanowiskach ze środkowej i młodszej epoki kamienia na Melos, Krecie i w innych częściach Morza Śródziemnego, a także w Europie Północnej, Indiach i Azji Południowej.

Ostatni z cytowanych przykładów jest nader przekonujący zarówno pod względem rzeczowym, jak i metodycznym. Na jego podstawie widać, w jaki sposób etnografia pomaga archeologowi ujrzeć badany zabytek w nowym świetle i dostrzec w nim cechy uważane poprzednio za nieistotne lub niecharakterystyczne. W danym przypadku pozwoliło to na odpowiednie skojarzenie cech technologicznych rdzeni krzemiennych i obsydianowych pochodzących z kultur prahistorycznych z jednej, a nowożytnych z drugiej strony. Przypuszczać jednak należy, że podobnego rozumowania nie da się niestety przeprowadzić w odniesieniu do każdego problemu prahistorycznego, zwłaszcza gdy chodzi o społeczno-duchową sferę kultury. W omówionym przypadku bowiem, obiektywnym, konkretnym punktem odniesienia były technologiczne właściwości krzemienia i obsydianu jako surowców do wyrobu narzędzi oraz ich podatność na obróbkę określonymi technikami. Istnieje uzasadniona obawa, że takiego punktu odniesienia zabraknie przy rozpatrywaniu zagadnień społecznych i duchowych, gdzie mamy do czynienia przede wszystkim z subiektywnymi, bądź też intersubiektywnymi wytworami umysłu ludzkiego (np. systemy religijne, obrzędy, systemy pokrewieństwa czy dziedziczenia itp.).

Porównawcze materiały etnograficzne zostały szeroko uwzględnione w fundamentalnej pracy J. G. D. Clarka *Europa przedhistoryczna*. Pod-

⁸ Jw., s. 46-48.

⁹ A. Cabrol, L. Coutier, „Bulletin de la Société Préhistorique Française”, 1932.

¹⁰ N. Barnes, „Proceedings of Prehistoric Society”, t. 13: 1947.

stawy gospodarcze¹¹. Głównym walorem dzieła jest wyjście poza tradycyjny schemat prac archeologicznych, ograniczający się najczęściej do prezentacji materiałów, typologicznego ich usystematyzowania oraz ustalenia chronologii. J. G. D. Clark wykorzystał liczne opracowania tego typu do przeprowadzenia badań wyższego rzędu, polegających na zrekonstruowaniu rozwoju poszczególnych działów gospodarki prahistorycznej od paleolitu do wczesnej epoki żelaza. Aby osiągnąć ten cel, autor stanął przed koniecznością rozwiązania licznych problemów szczegółowych, dotyczących interpretacji pojedynczych znalezisk czy zjawisk.

W rozdziale poświęconym myślistwu znajdujemy ustęp dotyczący łowów na ptaki w obrębie górnopaleolitycznej kultury madleńskiej¹². Na stanowiskach jaskiniowych tej kultury na terenie Francji, Szwajcarii i Niemiec stwierdzono występowanie zaledwie dwóch gatunków ptaków: pardwy arktycznej (*Lagopus albus*) i pardwy alpejskiej (*Lagopus mutus*). Autor stara się odtworzyć sposoby polowania na te ptaki na podstawie etnograficznych opisów technik łowieckich współczesnych Lapończyków znad rzeki Torne¹³. Ponieważ pardwy po natknięciu się na przeszkodę nie przelatują nad nią, lecz próbują ją ominąć biegnąc wzdłuż niej, Lapończycy wznoszą długie rzędy pionowych prętów brzoźowych, a w przerwach między nimi stawiają sidła wraz z przynętą bądź też stosują zwabianie ptaków naśladując odpowiednie głosy.

Zastosowanie danych etnograficznych pozwoliło autorowi wyjaśnić niezwykle interesujące zjawisko obfitego występowania szczątków orła bielika na stanowiskach mezolitycznych. Spośród trzech hipotez: polowania na orły w celach konsumpcyjnych, tępienia ich jako szkodników oraz łowów na nie ze względu na pióra, stosowane następnie do wyrobu strzał, J. G. D. Clark wybrał tę ostatnią. Oparł się przy tym na ogólnej prawidłowości występującej do niedawna na wielkich obszarach północnej Eurazji i Ameryki¹⁴. Tak np. na terenie Azji Wschodniej pióra orłów ceniło tak wysoko, że skłoniło to Giliaków i mieszkańców Wysp Kurylskich do rozwinięcia hodowli tych ptaków i sprzedaży ich piór ludom sąsiednim.

Przechodząc do omówienia rybołówstwa autor wysuwa przypuszczenie, że sezonowe migracje ludności kultury madleńskiej spowodowane były nie tylko corocznymi wędrówkami stad reniferów, lecz również pojawia-

¹¹ J. G. D. Clark, *Europa przedhistoryczna. Podstawy gospodarcze*, Warszawa 1957.

¹² Jw., s. 40.

¹³ U. T. Sirelius, *Die Volkskultur Finnlands. Cz. I — Jagd und Fischerei*, Berlin-Leipzig 1934, s. 65-66; S. Ekman, *Norrlands jakt och fikse*, Upsala 1910, s. 182.

¹⁴ Clark, *op. cit.*, s. 52.

niem się łososi w dolnych partiach rzek zachodnioeuropejskich w miesiącach letnich¹⁵. Grupy ludności madleńskiej, zamieszkujące wyżynne jaskinie Francji, Szwajcarii i Niemiec, dokonywały w tym okresie intensywnych połowów łososi na terenach oddalonych niekiedy o kilkaset kilometrów od ich zimowych siedzib. Powyższe przypuszczenie podbudowane jest pod względem archeologicznym odkryciami krótkotrwałych obozowisk nadrzecznych. Występują tam ślady licznych ognisk świadczących o suszeniu wielkich ilości ryb oraz gładzone siekiery kamienne, które służyły zapewne do budowy jazów na rzece i do gromadzenia opału. Z drugiej strony, na stanowiskach jaskiniowych tej kultury nie znaleziono szczątków łososia, z wyjątkiem kręgów szyjnych, przyniesionych tam z letnich łowisk w charakterze paciorków — amuletów. Materiał etnograficzny odgrywa w tym wypadku mniejszą rolę, która polega na dodatkowym wzmocnieniu powyższej argumentacji, przeprowadzonej za pomocą danych archeologicznych. Autor powołuje się na przykład Indian z Kolumbii Brytyjskiej, praktykujących podobne migracje letnie na łowiska łososi, gdzie ryby łapano w kosze zawieszane w wodospadach¹⁶. Do rozcinania ryb przed suszeniem Indianie używali noży krzemiennych identycznych z okazami znalezionymi na mezolitycznych stanowiskach Europy Zachodniej. Z kolei paciorki z rybich kręgów, nawleczone na linkę z jelita renifera, są dziś zabawką dzieci lapońskich w północnej Finlandii, a do niedawna posiadały zapewne funkcję magiczną¹⁷.

W swych rozważaniach na temat pożywienia późnopaleolitycznych ludów Europy, utrzymujących się niemal wyłącznie z łowów na renifery, autor zakłada, że niezbędne dla ludzkiego organizmu składniki pochodzenia roślinnego uzyskiwano poprzez spożywanie zawartości żołądków upolowanych zwierząt, podobnie jak to czynią do dziś mieszkańcy Syberii i Lapończycy¹⁸.

Przy rekonstrukcji procesu obróbki skór J. G. D. Clark zwrócił uwagę na pewien typ zębatych przedmiotów rogowych, znanych m. in. z neolitycznej osady w Windmill Hill, hrabstwo Wiltshire, w Wielkiej Brytanii¹⁹ i określanych dotąd jako odpady po produkcji rogowych igieł i szpil. Dzięki analogii etnograficznej, pochodzącej z kultury Eskimosów z okolic

¹⁵ Jw., s. 41.

¹⁶ J. K. Lord, *The Naturalist in Vancouver Island and British Columbia*, London 1866.

¹⁷ J. G. D. Clark, *The Development of Fishing in Prehistoric Europe*, „The Antiquaries Journal”, t. 28: 1948, s. 45-85.

¹⁸ Clark, *Europa...*, s. 46; A. E. Nordenskjöld, *The Voyage of the „Vega” round Asia and Europe*, London 1881, t. 1, s. 435.

¹⁹ Clark, *Europa...*, s. 46, 258, ryc. 120.

Barrow Point²⁰, można było określić ich funkcję: są to najprawdopodobniej narzędzia do usuwania włosa ze skór w początkowej fazie ich obróbki.

W odniesieniu do problemu miejsca i czasu pojawienia się łuku, materiał etnograficzny posłużył autorowi nie tyle do sformułowania prawidłowej odpowiedzi, ile do zweryfikowania dotychczasowych rozwiązań i wzmożenia krytycyzmu u badaczy. Dowodem znajomości łuku już w końcu górnego paleolitu, oprócz niekwestionowanego znaleziska krzemiennych grotów strzał z Parpalló w Hiszpanii, są też, zdaniem niektórych archeologów, rysunki na wapiennych kamyczkach ze stanowiska jaskiniowego kultury madleńskiej w La Colombière we Francji. Widać na nich wyraźnie zwierzęta rażone upierzonymi pociskami. J. G. D. Clark zwraca jednak uwagę, że mogą one być interpretowane nie tylko jako strzały do łuku, ale również jako oszczepy i harpuny; z opisów etnograficznych wiadomo bowiem, że Eskimosi i tę broń zaopatrują w pióra regulujące kierunek lotu²¹. Fakt ten zmusił archeologów do zakwestionowania jednoznacznej wymowy rysunków z La Colombière.

Jak wynika z powyższych przykładów, metoda analogii etnograficznych w ujęciu J. G. D. Clarka polega na konfrontacji faktów archeologicznych z takimi danymi etnograficznymi, które spełniają (przynajmniej w ogólnych zarysach) warunek zgodności typu kulturowego i środowiska naturalnego obu porównywanych społeczności. I tak np. w analizie zjawisk z zakresu europejskich kultur przedneolitycznych autor posługuje się wyłącznie analogiami ze współczesnych kultur zbieracko-łowieckich terenów północnych (Kanada, Laponia, Syberia). Co więcej, w ramach tej kategorii autor chętniej stosuje szeroką prawidłowość niż przykład dotyczący pojedynczego ugrupowania etnicznego.

Kolejnym przykładem zastosowania materiałów etnograficznych przy rozwiązywaniu problemów szczegółowych w archeologii jest praca innego czołowego prehistoryka brytyjskiego V. G. Childe'a, poświęcona chronologii i funkcji siekier z rogu renifera²². Autor zakłada w niej, że tzw. siekiery czy motyki typu Lyngby (terminy te używane są przez badaczy jedynie w sensie typologicznym i nie zawierają określenia funkcji danych wytworów), występujące w późnopaleolitycznych i mezolitycznych kulturach Europy północno-zachodniej, służyły do obróbki drewna. Używanie kościanych i rogowych narzędzi do podobnych celów stwierdzono na wielu obszarach świata. Spośród nich, V. G. Childe wybrał rejon pół-

²⁰ J. Murdoch, *Ethnological Results of the Point Barrow Expedition, 1881-1883*, [w:] *IXth Annual Report of the Smithsonian Institution*, Washington 1892.

²¹ Clark, *Europa...*, s. 45.

²² V. G. Childe, *The Antiquity and Function of Antler Axes and Adzes*, „Antiquity”, t. 16: 1942, nr 63, s. 258-264.

nocno-zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej jako najbardziej zbliżony pod względem warunków środowiska geograficznego do warunków panujących w północno-zachodniej Europie w okresie borealnym (7500-6200 pne.), na który przypada większa część środkowej epoki kamienia. Opracowania etnograficzne dotyczące plemion indiańskich tej części kontynentu amerykańskiego zawierają m. in. dane o używaniu przez Sheewapów dłut z rogu jelenia i kozła oraz kościanych i rogowych toporów, zbliżonych typologicznie do badanych przez Childe'a okazów prahistorycznych²³. Najbliższą analogią etnograficzną do siekiery typu Lyngby są siekiery z rogu renifera, służące Indianom Cree (Kolumbia Brytyjska) do dobijania w walce wrogów oraz uśmiercania zwierząt schwytanych w sieci i sidła²⁴. Narzędziami tymi nie pracowano tak, jak siekierami, ponieważ ich krawędzie pracujące, wykonane techniką gładzenia, nie były wystarczająco ostre. Bliższe określenie funkcji siekier typu Lyngby umożliwiły autorowi odpowiednie materiały etnograficzne, zaczerpnięte z kultury Indian Thompson z północno-zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej, którzy stosowali podobne wyroby jako kliny, wbijając je w drewno i pobijając młotami²⁵. Siekiery typu Lyngby były więc w istocie klinami z trzonem. Przypuszczenie to sprawdzono następnie na materiale archeologicznym. Okazało się, że większość spośród 25 okazów tego typu znalezionych w Stellmoor (NRF) nosiło na rogowej rękojeści, bezpośrednio za odrostkiem, ślady uderzeń pobijakiem²⁶. Zdaniem V. G. Childe'a o właściwych siekierach można mówić dopiero wówczas, gdy zwisający odrostek, który tworzy część pracującą narzędzia, został wydrażony i zaopatrzony w krzemienne ostrze (tzw. ciosak)²⁷. Dzięki tej innowacji można było przejść od rozszczepiania pnia drewna do jego obróbki drogą ciosania. Nie jest przy tym wykluczone, że siekiery typu Lyngby były równocześnie bronią, podobnie jak w przytoczonym przykładzie etnograficznym z kultury Indian Cree. Jest to bardzo prawdopodobne w neolicie, gdy omawiane wyroby zostały wyparte ze sfery obróbki drewna przez rozpowszechniający się nowy wynalazek — gładzoną siekierę kamienną. Świadczy o tym m. in. wyposażenie każdego z grobów męskich na cmentarzysku kultury lendzielskiej w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek, w rogowy topór na drewnianym trzonku. Jest to zapewne wyjściowa

²³ „Anthropology Memoirs”, 1925-1931, t. 2, s. 474.

²⁴ Childe, *op. cit.*, s. 263.

²⁵ „Anthropology Memoirs”, 1925-1931, t. 1, s. 183; Childe, *op. cit.*, s. 264, ryc. 2.

²⁶ H. Schwabedissen, *Die alt- und mittelsteinzeitlichen Funde von Stellmoor*, Neumünster 1943.

²⁷ Childe, *op. cit.*, s. 263.

forma późniejszych kamiennych toporów bojowych, charakterystycznych dla wielkich obszarów Europy w późnym neolicie.

Streszczony powyżej wywód może być przykładem pełnej konsekwencji w stosowaniu zasady zgodności typu kulturowego i warunków środowiska geograficznego przy stosowaniu analogii etnograficznych. Fakty z dziedziny etnografii są tu dobrane z dbałością o udowodnienie uniwersalizmu badanego zjawiska, a poza tym stanowią one punkty zwrotne w rozumowaniu autora, stopniowo przybliżając go do poszukiwanego rozwiązania. Stanowi to wyraźny kontrast w stosunku do wielu innych prac, których autorzy gromadzą bez bliższego uzasadnienia ogromne ilości wyrwkowych danych etnograficznych, nie czyniąc z nich następnie żadnego użytku. W omawianym przypadku ważny jest również końcowy etap pracy, gdzie autor, sformułowałszy hipotezę za pomocą danych etnograficznych, nie przecenia jednak ich roli i powraca do materiałów archeologicznych, aby tam sprawdzić zasadność swoich przypuszczeń.

Przez szereg dziesiątków lat toczyła się wśród prahistoryków dyskusja nad funkcją kamiennych ostrzy w kształcie kopyta szewskiego, pochodzących z kręgu kultur naddunajskich, datowanego na starszy okres neolitu²⁸. W XIX w., w związku ze sformułowaniem teorii o istnieniu radła we wczesnym neolicie, zabytki te uznano za lemieszce. Jedynym argumentem na rzecz tej hipotezy były wyniki eksperymentalnych prób orki. Obalenie powyższego poglądu nastąpiło dopiero w latach pięćdziesiątych XX w., dzięki nowym danym, dostarczonym przez archeologię i etnografię. Wyniki wykopalisk nie pozwoliły przesunąć metryki najstarszych narzędzi ornych wstecz poza eneolit (schyłek młodszej epoki kamienia). Etnografowie ze swej strony wykazali, że narzędzia kamienne, zbliżone typologicznie do wczesnoneolitycznych ostrzy kultur wstęgowych, służą niemal wyłącznie do obróbki drewna. Wyjątkowe przypadki używania ich do uprawy ziemi mają charakter wtórny, o czym świadczy podrzędna pozycja majątkowa i społeczna ich użytkowników oraz współwystępowanie tych form z okazami drewnianymi i żelaznymi. Współczesne użytkowanie ostrzy kamiennych przez ludy prymitywne rozpatruje szczegółowo G. Höltker²⁹. Podaje on szereg informacji niezwykle cennych dla archeologa, m. in. sposób posługiwania się siekierami kamiennymi, sposób ich oprawiania i zastosowania. Dzięki opracowaniom tego typu można było przeprowadzić porównania form, cech metrycznych i charakteru śladów

²⁸ Ostatnio rozwój badań nad tym problemem podsumował S. Tabaczyński, *Neolit środkowoeuropejski. Podstawy gospodarcze*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 133-138.

²⁹ G. Höltker, *Steinerne Ackerbaugeräte. Ein Problem der Vor- und Frühgeschichte in völkerkundlicher Beleuchtung*, „Internationales Archiv für Ethnographie”, t. 54: 1947, s. 77-156.

zużycia ostrzy prahistorycznych i współczesnych, co ostatecznie ustaliło związek narzędzi neolitycznych z obróbką drewna.

Na powyższym przykładzie uwidacznia się wyraźnie zasadniczy wymóg związany ze stosowaniem metody analogii etnograficznych. Polega on na zerwaniu z ciasnym partykularyzmem kulturowym i etnicznym, który zastąpiono analizą danego zjawiska w skali ogólnoświatowej, co pozwoliło na uchwycenie pewnych generalnych prawidłowości (w tym wypadku — na stwierdzenie związku ostrzy kamiennych z obróbką drewna i brak tego związku z uprawą ziemi). Przeprowadzenie tak szeroko zakrojonej analizy wymaga odpowiedniego stanu źródeł, zarówno archeologicznych, jak i etnograficznych, i z tego względu nie da się, przy obecnym stanie wiedzy, zastosować do każdego problemu prahistorycznego.

DANE ETNOGRAFICZNE W ROZWIĄZYWANIU POSZCZEGÓLNYCH PROBLEMÓW PRAHISTORII

Powyżej starano się ukazać sposób, w jaki archeolodzy wykorzystują materiał etnograficzny na wstępnym etapie swej pracy, polegającym na ustaleniu pojedynczych faktów i zjawisk. Druga część analizy odnosi się do następnego, wyższego szczebla postępowania badawczego prahistoryka, gdy na podstawie poprzednich ustaleń przechodzi on do stawiania i rozwiązywania problemów. Rezultatem prac badawczych na tym etapie są już nie proste stwierdzenia jednostkowych faktów, lecz uogólnienia, tzw. teorie średniego zasięgu, ujmujące pewne prawidłowości w występowaniu faktów i zjawisk określonego rodzaju.

Znaleziska grobowe stanowią obok osad i znalezisk gromadnych (skarbów) jedną z najczęściej występujących i badanych odmian obiektów archeologicznych. Na podstawie konstrukcji grobowych oraz zawartych w nich szczątków kostnych i darów, a także przez analizę położenia, wielkości i struktury całego cmentarzyska wyprowadza się szerokie uogólnienia dotyczące m. in. stratyfikacji społecznej, struktury danej populacji, ciągłości kulturowej czy eschatologii. W omówionej poniżej pracy L. S. Leshnika³⁰ dokonano oceny przydatności niektórych z tych wniosków, po zestawieniu ich z analogicznym materiałem pochodzącym ze współczesnych kultur plemiennych z obszaru Indii Środkowych (stany Orissa i Madhya Pradesh, na południe od zwrotnika Raka). Punktem wyjścia jest dla autora stwierdzenie, że pochówek w tej formie, w jakiej znajduje go archeolog, może być ilustracją tylko jednego z licznych aspektów bar-

³⁰ L. S. Leshnik, *Archaeological Interpretation of Burials in the Light of Central Indian Ethnography*, „Zeitschrift für Ethnologie”, t. 92: 1967, z. 1, s. 23-32.

dzo złożonego wzoru zachowań (*behavioral pattern*), powstającego wraz ze śmiercią jednego z członków społeczności. Momentem, który zmusza do bliższego przyjrzenia się adekwatności archeologicznych interpretacji zjawisk grobowych, jest również fakt, iż — jak to wynika z wielu etnograficznych opisów uroczystości pogrzebowych — samo złożenie zwłok do grobu nie jest centralnym punktem zainteresowań uczestników ceremonii.

Porównanie interpretacji archeologicznej z faktami etnograficznymi rozpoczyna autor od zjawiska wyposażenia grobu w dary i stwierdza, że z punktu widzenia krajowców z Indii Środkowych dotychczasowe rozważania archeologiczne w tym zakresie nie uwzględniały znacznych różnicowań ideologii. Zwyczaj wyposażania zmarłego w szereg przedmiotów wyjaśniany był z reguły w następujący sposób: miały one być używane w świecie pozagrobowym, gdzie wymagania i pragnienia są analogiczne ze światem żywych. Jedynym wyjątkiem od tej zasady jest zastrzeżenie, że niektóre z darów mogą być amuletami. Jeśli jednak zaznajomić się z motywami, jakie kierują krajowcami Indii Środkowych w chwili obdarowywania zmarłego współplemieńca, okaże się, że są one silnie zróżnicowane. Na przykład u Bihorów składa się do grobu przedmioty należące dotąd do zmarłego. Czyni się to chętnie, bez uczucia żalu czy skąpstwa, gdyż własność zmarłego stała się z chwilą jego śmierci *tabu* i stąd jest ona całkowicie bezużyteczna w sensie praktycznym dla innych. Zupełnie inna postawa występuje u plemienia Chulikata Mishmi z Assamu, którzy wkładają do grobu całą własność zmarłego po to, aby nie czerpać korzyści z jego śmierci. Z kolei plemię Ho darzy swoich zmarłych wyjątkowym szacunkiem i składa im dary grobowe z pełną przywiązania troską o ich przyszłe powodzenie. W grobach członków plemienia Naga dary grobowe są najczęściej niszczone. Według szeroko rozpowszechnionej i często powtarzanej interpretacji archeologicznej wiąże się to z wiarą w istnienie dusz przedmiotów i chęcią wyzwolenia ich z formy materialnej, aby służyły obdarowanym w życiu pozagrobowym. Nagowie tłumaczą jednak ten zabieg bardziej prozaicznie — jest to najpewniejszy sposób zapobieżenia kradzieży złożonych darów. Jeszcze dalej idzie zapobiegliwość plemienia Maria Gond, gdzie ofiarowywane zmarłym pieniądze na pośmiertną podróż zakopywane są w ukryciu, z dala od grobu.

Z przytoczonych przykładów wypływa niezmiernie istotny dla archeologa wniosek: na podstawie analizy samych darów grobowych nie sposób zrekonstruować pobudki będącej osią panującej formy obrządku pogrzebowego. O słuszności tego stwierdzenia najwyraźniej świadczy ostatni z przytoczonych przez L. S. Leshnika przykładów. Archeolog, który zbadałby metodą wykopaliskową typowy grób plemienia Maria Gond, stwierdziłby brak zwyczaju obdarowywania zmarłych. Odwrotnie, gdyby na-

trafił on na gromadne znaleziska monet, nie miałyby żadnych podstaw do łączenia ich z zespołami grobowymi, a co za tym idzie, z całością obrządku pogrzebowego. Uzyskana w efekcie tych badań rekonstrukcja różniłaby się w sposób zasadniczy od rzeczywistości. Kończąc ten etap swoich rozważań, autor stwierdza: „Pierwszy wniosek wypływający z porównywania danych etnograficznych ze źródłami archeologicznymi to skrajna niekompletność tych ostatnich”.

Powyżej stwierdzono znaczne zróżnicowanie zwyczajów, zarówno w zakresie ich formy, jak i treści, w odniesieniu do darów grobowych. Zjawisko to powtarza się również, gdy chodzi o sposób orientacji ciała zmarłego w grobie w stosunku do stron świata. Dawne przypuszczenie M. Spencera, jakoby ciało zmarłego układano w kierunku pierwotnej ojczyzny jego ludu, zostało już dawno odrzucone. Co więcej, w materiale etnograficznym z Indii Środkowych nie uchwycono w tym względzie żadnych prawidłowości. Jedynie u plemienia Hill Maria sposób orientacji zwłok związany jest z przynależnością do grupy klanowej. U kilkunastu innych plemion objętych analizą stosuje się kilka sposobów orientacji zwłok w obrębie tego samego plemienia bądź też nie wykazuje się żadnego zainteresowania tym zabiegiem.

W kolejnej części swej analizy L. S. Leshnik stara się uchwycić prawidłowości występujące przy stosowaniu poszczególnych odmian obrządku pogrzebowego w obrębie jednego plemienia. Wynikiem tych rozważań jest stwierdzenie stosowania przez społeczności plemienne Indii Środkowych podziału zmarłych członków na cztery kategorie: a) osoby zmarłe w stanie *tabu* (gwałtowna śmierć, spowodowana przez ukąszenie węża, utonięcie, pożarcie przez tygrysa, samobójstwo, choroby zakaźne); b) niemowlęta, małe dzieci i niezamężne osoby dorosłe; c) osoby otoczone specjalnym szacunkiem i starszyzna rodowa; d) pozostali członkowie plemienia. Podział ten pozostaje w ścisłym związku z rodzajem obrządku pogrzebowego, zaobserwowano bowiem, że bez względu na to, czy przeważający (tzn. stosowanym w odniesieniu do klasy d) jest obrządek ciałałopalny, czy szkieletowy, w odniesieniu do klasy a-c stosuje się przeciwstawną metodę pochówku. Chodzi tu niewątpliwie o wyróżnienie osób szczególnie poważanych oraz tych, które zmarły w niecodziennych okolicznościach, stanie lub wieku. Prawidłowość ta, niezmiernie istotna dla archeologa, daje się zaobserwować wyłącznie w społeczności żywej i funkcjonującej, lecz przeniesiona jako hipoteza robocza na grunt badań prahistorycznych może być w pewnym stopniu sprawdzona stosowanymi w nich metodami (np. antropologiczne metody określenia wieku osobników, w stosunku do których zastosowano na danym cmentarzysku odmienny, nietypowy obrządek pogrzebowy, a w wypadku, gdy będzie to pochówek szkieletowy — określenie przyczyny śmierci). Trudno byłoby natomiast

odróżnić w drodze wykopalisk groby osobistości niezwykle szanowanych czy starszyny plemiennej (grupa c) od pochówków z grup a-b.

Przechodząc do ujęć bardziej ogólnych, autor omawia zagadnienie stabilności zwyczajów pogrzebowych. W archeologii zakłada się dużą stabilność omawianego kompleksu zjawisk ze względu na ich związek z całością kultury. W konsekwencji, stosunkowo łatwą do uchwycenia metodami archeologicznymi zmianę tych zwyczajów interpretuje się jako świadectwo radykalnych zmian całej kultury. Uzasadnieniem dla takiego ujęcia ma być m. in. wiązanie się tak wielu ludzkich uczuć z całością obrządku pogrzebowego, że jego ceremoniał pozostaje niezmienny przez długi okres. Jednakże sprawdzenie powyższego stwierdzenia we współczesnych społecznościach prymitywnych dało całkowicie odmienne rezultaty. A. L. Kroeber, który przeprowadził w tym celu odpowiednie badania w Kalifornii, na obszarze o wyjątkowej stabilności kulturowej, zaobserwował niezwykle nieregularne występowanie obu głównych odmian obrządku pogrzebowego — szkieletowej i ciałopalnej. Ich zasięgi przecinają się w różnych kierunkach na terytoriach poszczególnych plemion i typów kulturowych. Z badań swych A. L. Kroeber wyprowadził więc wniosek, że formy obrządku pogrzebowego, podobnie jak formy odzieży, są kwestią panującej aktualnie tendencji i łatwo ulegają zmianom. Ten sam wynik przyniosły opisane uprzednio badania L. S. Leshnika. Sprawdzenie na materiale etnograficznym stosunku, jaki zachodzi pomiędzy zróżnicowaniem obrządku pogrzebowego a innymi istotnymi elementami kultury, jest kolejnym przedsięwzięciem o ważkich i dalekosiężnych dla archeologa skutkach. Wiadomo bowiem, że w dotychczasowej praktyce archeologicznej charakter obrządku pogrzebowego ma naczelne znaczenie przy wyodrębnianiu poszczególnych kultur archeologicznych, zwłaszcza w epoce brązu (kultura mogił, kultura pól popielnicowych, kultura łużyccka) i we wczesnej epoce żelaza (kultura grobów podkloszowych, kultura wenedzka, kultura celtycka). Z zasięgu występowania różnych typów grobów wnioskuje się o genezie i rozwoju tych kultur.

Przytoczone przez Leshnika przykłady pozwalają zauważyć, że wiedza etnograficzna jest bardziej przydatna do weryfikacji poszczególnych faktów i zjawisk archeologicznych i ich dotychczasowej interpretacji niż do tłumaczenia tychże. Wartość cytowanego artykułu polega więc przede wszystkim na zilustrowaniu zagadnienia obiektywizacji ustaleń archeologicznych w oparciu o dane etnograficzne. Weryfikacja ta polega niestety najczęściej na zakreślaniu wąskich ram, poza które nie mogą wykroczyć możliwości interpretacyjne archeologii. Innym aspektem tej weryfikacji jest odrzucenie wszystkiego, co nie posiada rzeczywistego uzasadnienia w zebranych faktach, a opiera się jedynie na domysłach lub stereotypach myślowych. Rozbicie tych stereotypów, nigdzie nie dowiedzionych, a mi-

mo to silnie zakorzenionych, wydaje się posiadać duże znaczenie dla rozwoju prawdziwie nowoczesnych badań nad prahistorią.

Cytowany już kilkakrotnie S. A. Semenov stosuje dane etnograficzne również przy rozpatrywaniu ogólniejszych zagadnień. We wstępie do pracy nakreślającej rozwój techniki w epoce kamienia³¹ przedstawia on swe założenia teoretyczne w tym zakresie. Podobnie jak inni radzieccy prahistorycy, Semenov przypisuje danym etnograficznym znaczenie równie ważne, co zabytkom archeologicznym i twierdzi, że szczegóły technologiczne odtworzyć można tylko za pomocą etnografii³². W odniesieniu do okresu późnego paleolitu i mezolitu autor korzystał z informacji o ludach zbieracko-łowieckich (Australijczycy, Weddowie, Pigmeje azjatyccy i afrykańscy, Buszmeni, niektóre plemiona Ameryki Południowej), a przy omawianiu neolitu — z danych o ludach rolniczych i rybackich (Papuasi, Polinezyjczycy, Indianie, Eskimosi, ludy północnej części ZSRR). Tak pojmowane korzystanie z danych etnograficznych budzi wątpliwość w zakresie ich adekwatności do epok prahistorycznych. Istnieje bowiem możliwość przyjęcia przez ludy prymitywne różnorodnych wpływów w młodszych okresach chronologicznych, np. od sąsiadujących z nimi społeczności wyżej rozwiniętych kulturowo. Semenov odrzuca te wątpliwości, stwierdzając, że różnice w kulturze poszczególnych ludów istniały zawsze, czego dowodzą liczne odkrycia współwystępujących ze sobą na ograniczonym obszarze kultur o pokroju paleolitycznym i mezolitycznym. Co więcej, odnosi się wrażenie, że w miarę oddalania się w przeszłość różnice te rosną, skutkiem zmniejszania się wpływu czynnika społecznego, silniejszego uzależnienia od środowiska naturalnego i izolacji osadniczej³³. Nie przekreśla to jednak możliwości stosowania obranej przez autora metody, gdyż — jego zdaniem — w wypadku współczesnych ludów prymitywnych zapożyczenia z kultur wyższych wyraźnie wydzielają się na tle kultury miejscowej, co pozwala na pominięcie ich przy porównaniach. W tym miejscu nasuwa się jednak zastrzeżenie, czy istotnie każde zapożyczenie z innej kultury jest możliwe do wyróżnienia. Wg R. Lintona proces zapożyczania elementów kulturowych składa się z trzech faz: akceptacji, rozpowszechniania i modyfikacji. Trzecia faza charakteryzuje się najczęściej zmianą funkcji zapożyczonego elementu i roztopieniem się go w nowym środowisku kulturowym³⁴.

We wspomnianej pracy S. A. Semenov zajmuje się m. in. problemem górnictwa surowców kamiennych w górnym paleolicie. Na podstawie da-

³¹ S. A. Semenov, *Razwitiie tiechniki w kamiennom wiekie*, Leningrad 1968.

³² Jw., s. 7.

³³ Jw., s. 8.

³⁴ R. Linton (red.), *Acculturation in Seven American Indian Tribes*, New York-London 1940, s. 463-482.

nych z kultury współczesnych Australijczyków zakłada on istnienie w tym okresie specjalnych grup ludności dostarczających krzemień, nie-raz z dalekich okolic. Dalej następują liczne opisy sposobów eksploatacji różnych gatunków kamienia przez Australijczyków, dane o narzędziach górniczych, organizacji wydobycia i wstępnej obróbki surowca, o transporcie i handlu. Jediną konfrontacją tych faktów z materiałem archeologicznym jest stwierdzenie, że do osady górnopaleolitycznej w Kostienkach w okolicy Woroneża (Ukraińska SRR) dostarczano krzemienia już po wstępnej obróbce, w formie półsurowca. Również w pobliżu stanowiska nie napotkano pracowni o charakterze nakopalnianym, co wskazuje na sprowadzanie gotowych wiórów krzemiennych z dalszych okolic³⁵. Następnie autor rozpatruje to samo zagadnienie w świetle danych z terenu Ameryki Północnej, czerpiąc materiały z prac dawniejszych, wydanych w latach 1879-1919. Również w tej części wywodu brak porównań z danymi zgromadzonymi przez archeologów. Nie podano także chronologii opisywanych zjawisk. Przytaczane opisy mają raczej tę wartość, że pozwolą przyszłym badaczom stanowisk nakopalnianych zwrócić uwagę na zjawiska dotąd nie uwzględniane. Najbardziej istotna jest informacja o sposobie, w jaki Indianie eksploatowali odsłonięte uprzednio warstwy krzemienionośne. Na powierzchni skały rozpalano ogniska, a po rozgrzaniu się podłoża lano na nie wodę, co powodowało odpadanie brył wapie-
nia zawierających konkretne krzemienne³⁶. Sądzić należy, że ewentualne odkrycie śladów ognia na większej przestrzeni prahistorycznej kopalni krzemienia umożliwi odniesienie początków stosowania tej techniki w głąb epoki kamienia.

W badaniach nad sztuką epoki paleolitu wiele uwagi poświęcono trudnemu problemowi jej funkcji. Większość sformułowanych w tym zakresie hipotez zakłada podporządkowanie twórczości artystycznej potrzebom systemów religijnych — magii łowieckiej, totemizmu lub szamanizmu. Ostatni z tych poglądów reprezentuje A. Lommel, uzasadniając swoje stanowisko w osobnej pracy³⁷. Podobnie jak szereg innych badaczy, zajmujących się zagadnieniem religii prahistorycznych, A. Lommel stosuje często porównawcze materiały etnograficzne i twierdzi, że tym sposobem można odtworzyć rzeczywiste znaczenie najstarszych dzieł sztuki³⁸. W cytowanej pracy autor zajmuje się pokrewieństwem motywów figuralnych w sztuce ludów paleolitycznych i współczesnych. W jaskini Lascaux we Francji, obok realistycznych malowideł przedstawiających zwierzęta,

³⁵ S e m e n o v, *Razwitie...*, s. 20.

³⁶ Jw., s. 27.

³⁷ A. L o m m e l, *Le chamanisme et l'art paleolithique*, „Bollettino del Centro Camuno di Studi Preistorici”, t. 4: 1968, s. 49-62.

³⁸ Jw., s. 49.

głównie byki, występują liczne figury abstrakcyjne w formie kwadratów — pojedynczych lub połączonych w grupy. Zdaniem starszych badaczy są to przedstawienia pułapek na zwierzęta łowne. Podobny motyw ozdabia bębny szamańskie Lapończyków. Na terenie Skandynawii posiada on analogie w malowidłach z przedneolitycznej grupy arktycznej. Zdaniem E. Mankera³⁹ jest to symbol łączący się z platformami ofiarnymi, zdobionymi gałęziami, które występowały w kulturze Lapończyków do XVII w.

Śladem pokrewieństwa między późnopaleolityczną sztuką madleńską terenu Francji, a współczesnym zdobnictwem krajowców australijskich jest, według A. Lommela, motyw „krzyża z siecią”. U Australijczyków wiąże się on z szamanizmem i kultem śmierci, symbolizując szkielet ludzki. Lommel nie przypisuje związków z szamanizmem całej sztuce naskalnej, ale wyodrębnia motywy i całe kompleksy stylistyczne mające to znaczenie. Takim kompleksem jest np. tzw. „styl promieni X” — przedstawienia zwierząt z zaznaczeniem ich organów wewnętrznych (serca, płuc i żołądka), co umownie skojarzone zostało ze zdjęciem rentgenowskim. W późnej fazie tego stylu wszystkie organy wewnętrzne łączy „linia życia”, biegnąca od pyska do ogona zwierzęcia. Zdaniem autora są to „niewątpliwe przedstawienia idei szamanizmu o wskrzeszaniu zwierząt za pomocą ich głównych narządów”⁴⁰. Następnie autor stara się określić centrum rozwoju i kierunki ekspansji „stylu promieni X”, stwierdzając, że pojawił się on najwcześniej w sztuce madleńskiej na terenie Francji (rzeźby w kości), a następnie w sztuce arktycznej Norwegii. Stamtąd dotarł on w I tysiącleciu p.n.e. na Syberię i stał się jednym z wielu elementów wspólnych dla terenów wschodniej Norwegii i dorzecza Amur-Ussuri. Dzisiaj styl ten występuje u Lapończyków, Eskimosów, Indian pn.-zach. wybrzeża Ameryki Północnej i Indian Pueblo, w Indiach, na Malajach, na Nowej Gwinei (Ziemia Arnhem), nie znany jest natomiast w Afryce. Autor wytycza dwa kierunki ekspansji: z Norwegii przez Amerykę Północną do Azji Północnej oraz z Indii przez Malaje do Australii. Oba szlaki wywodzą się prawdopodobnie z jednego, dotychczas bliżej nie określonego źródła.

Metoda, jaką posługuje się A. Lommel przy dowodzeniu swoich tez, polega na wyszukiwaniu pojedynczych podobieństw w sztuce ludów paleolitycznych i nowożytnych. Przedstawiony wywód nasuwa szereg wątpliwości natury metodycznej. Autor zakłada milcząco, że ten sam pod względem formalnym motyw nie zmienił swego znaczenia na przestrzeni ostatnich 15 tys. lat i że związany był z szamanizmem już w paleolicie,

³⁹ E. Manker, *Die lappische Zaubertrommel*, t. 2, Stockholm 1950, s. 121.

⁴⁰ Lommel, *op. cit.*, s. 55.

ponieważ związek ten zaobserwowano w XVII w. n.e. Naszym zdaniem konieczne byłoby zbadanie śladów szamanizmu w młodszych okresach prahistorycznych. Równie swobodnie co czynnik czasu, traktuje autor czynnik przestrzeni. Pojedyncze zabytki malarstwa „stylu promieni X” o nie zawsze ustalonej chronologii połączone zostały w jeden ciąg rozwojowy. W sumie stwierdzić należy, że wnioski, do jakich dochodzi autor w końcowej części swego artykułu, mają zdecydowanie zbyt generalny charakter. Rzeczywiste ich udowodnienie wymagałoby przeprowadzenia szeregu studiów analitycznych. Omówiony przykład dowodzi, że metoda uproszczonych analogii elementarnych, tzn. nie uwzględniająca kontekstu historyczno-geograficznego i kulturowego, jest z reguły zawodna.

ROLA ETNOGRAFII W TWORZENIU UNIWERSALNYCH TEORII PRAHISTORYCZNYCH

Ostatnia część analizy dotyczy zagadnień o najwyższym stopniu uogólnienia, będącym celem i podsumowaniem całego procesu badawczego. Również na tym etapie etnografia stara się wspomóc archeologię bądź przez podejmowanie samodzielnych prób rozwiązywania teoretycznych zagadnień prahistorii na podstawie własnych źródeł, bądź też przez uczestniczenie we wspólnych badaniach. Pierwszą z tych dróg postępowania ilustruje obszerna praca I. Sellnow, poświęcona systemom periodyzacji prahistorii⁴¹. Drugie ujęcie reprezentuje dorobek F. de Laguny, która wypracowała oryginalne propozycje teoretyczne, będące podstawą interdyscyplinarnych badań terenowych⁴². Badaczka ta stworzyła program zintegrowanych poszukiwań i studiów archeologiczno-etnograficznych, połączonych z obserwacjami współczesnego procesu akulturacji na terenie pn.-zach. wybrzeża Ameryki Północnej. Celem tego przedsięwzięcia, prócz rozwiązania szeregu problemów szczegółowych, było określenie wzajemnego stosunku danych archeologicznych i etnograficznych poprzez niezależne badania kultury tradycyjnej przy zastosowaniu metod obu nauk.

Program badań przewidywał przeprowadzenie wywiadów etnograficznych z najstarszymi członkami plemienia, którzy dostarczyliby danych z okresu swego dzieciństwa. Uzyskane informacje konfrontuje się na-

⁴¹ I. Sellnow, *Grundprinzipien einer Periodisierung der Urgeschichte. Ein Beitrag auf Grundlage ethnographischen Materials*, Berlin 1961; omówienie problematyki tej pracy por. A. Prinke, *Problem periodyzacji prahistorii w ujęciu etnograficznym. Dyskusja wśród etnografów Niemieckiej Republiki Demokratycznej nad pracą I. Sellnow*, „Etnografia Polska” (w druku).

⁴² F. de Laguna, *Some Problems in the Relationship between Tlingit Archaeology and Ethnology*, [w:] M. W. Smith (red.), *Asia and North America: Transpacific Contacts*, Society for American Archaeology. Memoir, 9: 1953, s. 52-57.

stępnie z wynikami wykopalisk na terenie dawnych osad tego plemienia. Powyższa weryfikacja może naturalnie dotyczyć tylko pewnego wycinka danych etnograficznych, dotyczącego np. wielkości i rozplanowania osad, zajęć gospodarczych czy poziomu kultury materialnej, niemniej jednak pozwala ona na określenie stopnia wiarygodności tych danych. Autorka zakłada, że źródła obu kategorii, rozpatrywane we wzajemnym kontekście, posiadają znacznie większą wartość poznawczą, tracąc jednocześnie wiele ze swych ograniczeń. Wiadomo bowiem, że główną słabością materiałów archeologicznych, wykorzystywanych w izolacji od źródeł etnograficznych, jest fakt, że nawet przy najlepszym stanie ich zachowania nie można odtworzyć całkowitego zarysu badanej kultury. Z kolei źródła etnograficzne obciążone są zwykle subiektywizmem informatorów.

W sytuacji idealnej, tzn. gdy dysponujemy wystarczającą ilością źródeł, tradycyjną kulturę plemienną można badać w czterech różnych perspektywach:

- 1) archeologicznej — poprzez badania wykopaliskowe na osadach danego plemienia pochodzących sprzed kilkudziesięciu lat;
- 2) etnograficznej — drogą wywiadów na temat życia w czasach poprzednich pokoleń tego plemienia;
- 3) muzealnej — dzięki studiom nad kolekcjami zebranymi w tym czasie na terytorium plemienia;
- 4) archiwalnej — przez analizę przekazów dawnych badaczy, misjonarzy i kupców⁴³.

Uzasadnieniem tak pojętych badań kompleksowych jest specyfika poszczególnych kategorii źródeł. Każda z nich może naświetlić pewien wycinek badanego zagadnienia. Uzyskane w ten sposób cztery oddzielne obrazy jednej kultury łączy się następnie w całość dzięki wspólnym punktom odniesienia, zawartym w każdym z nich.

Podkreślając zalety swego programu badawczego, F. de Laguna nie kryje zarazem jego słabości i spodziewa się w praktyce znacznych odchyleń pomiędzy czterema obrazami przedmiotu badań⁴⁴. Wynika to z faktu, że źródła archeologiczne stanowią najczęściej „odpadki życia codziennego” — uszkodzone bądź niewykończone przedmioty, ruiny budowli itp., podczas gdy kolekcje zabytków etnograficznych składają się głównie z bogato zdobionych eksponatów o charakterze reprezentacyjnym i ceremonialnym. Zbiory muzealne z kolei zawierają szereg przedmiotów łatwo

⁴³ F. de Laguna, *The Story of a Tlingit Community: A Problem in the Relationship between Archaeological, Ethnological and Historical Methods*, „Smithsonian Institution, Bureau of American Ethnology”, z. 172, Washington 1960, s. 2.

⁴⁴ Jw., s. 2-4.

niszczyjących, a więc nieuchwytnych w materiale archeologicznym, lecz zubożonych o cały kontekst, w którym funkcjonowały (zwłaszcza, gdy chodzi o starsze kolekcje, nie posiadające dokładnych informacji o ich pochodzeniu i znaczeniu). Kontekst ten dostępny jest natomiast podczas wykopalisk archeologicznych. Dodatkowym ograniczeniem są indywidualne zainteresowania i postawy badaczy, którzy gromadzą poszczególne kategorie źródeł.

W latach 1949-1950 F. de Laguna wraz z zespołem współpracowników podjęła próbę praktycznego zrealizowania swego programu, wybierając do badań plemiona Yakutat i Angoon z grupy północnych Tlingitów, zamieszkujących wybrzeże pd.-wsch. Alaski. W trakcie badań stwierdzono, że zarówno relacje krajowców, jak i dawne przekazy podróżników zawierają liczne zniekształcenia, które można skorygować jedynie podczas prac interdyscyplinarnych. Najjaskrawsze sprzeczności wystąpiły w odniesieniu do wielkości i liczebności osad tlingickich sprzed kilku dziesięcioleci. Informatorzy opisywali je jako rozległe i ludne centra osadnicze, tymczasem wykopaliska ukazały jedynie niewielkie skupiska, liczące po 5-6 domostw, a więc po ok. 100 mieszkańców, ubogie w zabytki i zapewne krótkotrwałe⁴⁵. W dalszych badaniach należy dążyć do określenia przyczyn i warunków powstawania tych zniekształceń. Szczególnie interesującym osiągnięciem było wykazanie dużej wartości, jaką posiada dla archeologa tradycja plemienna (mity, opowieści o dziejach rodów itp.). W wypadku terytorium Tlingitów niektóre z tradycyjnych przekazów zawierają informacje o położeniu dawnych osad, strukturze społecznej, zmianach poziomu morza czy o ruchach lodowców. Dane te wnoszą istotny wkład do rekonstrukcji środowiska geograficznego w okresach prahistorycznych czy też do chronologii badanych zjawisk archeologicznych.

W omawianej pracy znalazły się jedynie postulaty dotyczące przyszłych badań oraz prezentacja materiałów ze wstępnego rekonesansu terenowego. Brak natomiast najważniejszego elementu — analizy zebranych materiałów i końcowej synchronizacji danych różnych kategorii. Jednakże już na podstawie cytowanej publikacji można scharakteryzować propozycje autorki jako bardzo obiecujące. W przyszłości, po praktycznym sprawdzeniu i uściśleniu sposobów łącznego posługiwania się różnymi metodami, mogą się one stać cennym instrumentem badawczym. Jego zastosowanie nie wyjdzie zapewne poza badania tzw. ludów prymitywnych, a więc niepiśmiennych, których cała przeszłość jest właściwie prahistorią, gdyż główną metodą pozostaje metoda archeologiczna. Natomiast u ludów, które wynalazek pisma opanowały już w przeszłości, mamy do czynienia z tzw. „okresem historycznym”, tzn. z odcinkiem dziejów badanych przez

⁴⁵ Jw., s. 31.

historię *sensu stricto*. W odniesieniu do tych czasów istnieją bowiem źródła pisane. Okres „historyczny” oddziela czasy prahistoryczne od „etnograficznych”, zarejestrowanych w świadomości żyjących generacji. W Polsce liczy on około 1 tys. lat, a u pewnych ludów starożytnych sięga nawet 5 tys. lat. Podsumowując, stwierdzić należy, że metoda integracyjna F. de Laguny spełnia swe zadanie, w wypadku, gdy czasy prahistoryczne oddalone są od współczesności nie więcej niż o 2-3 pokolenia.

Ostatnią z postaci, w jakiej etnografia dokonuje wkładu w ogólne zagadnienia prahistorii, są etnograficzne badania terenowe podporządkowane ściśle potrzebom badawczym archeologii. Konkretnym przykładem takich badań były prace terenowe A. L. Kroebera i jego zespołu⁴⁶, które z punktu widzenia archeologii omówił ostatnio D. Clarke⁴⁷. Celem ich było ustalenie pełnej listy elementów i cech kulturowych dla każdego z około stu plemion indiańskich, głównie zbieraczy i łowców, zamieszkujących obszar zachodniej części Stanów Zjednoczonych, od południowej Kalifornii do północno-zachodniego wybrzeża Pacyfiku. Zebrany materiał postawił w nowym świetle możliwość określenia przez etnografię zakresu i znaczenia danych archeologicznych, a przede wszystkim wyjaśnił stosunek materialnych pozostałości wspólnot prahistorycznych (kultury archeologiczne i ich grupy) do współczesnych społeczeństw prymitywnych. Dotąd wiadomo było jedynie, że relację zachodzącą między plemieniem a jego kulturą czy między grupą plemienną a grupą kulturową można określić jako częściową równoznaczność, nie zaś jako identyczność. Dokładne wyjaśnienie tej kwestii odkładano do czasu przeprowadzenia badań nad szeregiem społeczeństw prymitywnych, pod kątem typów wyrobów i ich rozprzestrzenienia.

Badania A. L. Kroebera były jedną z pierwszych inicjatyw tego rodzaju. Dokonane przez niego ustalenia ilościowe posiadają daleko idące konsekwencje dla archeologii. Całkowita lista elementów kulturowych liczy 1-2 tys. pozycji w odniesieniu do pojedynczego plemienia i około 3-5 tys. dla grupy plemion, lecz przy najkorzystniejszych nawet okolicznościach tylko około 450 elementów (poniżej 15%) mogłoby się zachować jako zabytki archeologiczne. Wynika stąd, że: „Interpretacje archeologiczne oparte są na bazie mikrozmian bardzo małej próbki systemu kulturowego”⁴⁸.

⁴⁶ A. L. Kroeber, E. W. Gifford, H. L. Driver i in., *Culture Element Distributions*; cz. I-XXVI (cz. I-IV wydane jako „University of California Publications in American Archaeology and Ethnology”, t. 37: 1935-1937 z. 1-4; cz. V-XXVI ukazały się w serii „Anthropological Records”, t. 1 z. 1-7; t. 4 z. 1-3; t. 6 z. 1-4; t. 7 z. 1-2; t. 8 z. 1-5; t. 9 z. 3, w latach 1937-1950).

⁴⁷ D. Clarke, *Analytical Archaeology*, London 1968, s. 368-388.

⁴⁸ Jw., s. 370.

Ciekawe są także dane obrazujące rozpowszechnienie poszczególnych elementów kulturowych w różnych ugrupowaniach społecznych. Około 20% elementów jest wspólnych dla wszystkich plemion danej grupy kulturowej, przy czym w większości plemion wskaźnik ten wynosi 25-30%. Natomiast minimalny wskaźnik elementów wspólnych dla tej samej grupy językowej jest znacznie wyższy i liczy co najmniej 45%, a średnio około 70%. Liczby te powtarzają się w przeważającej większości zbadanych przypadków, toteż na ich podstawie uznano, że 65% wspólnych elementów występujących w kilku kulturach archeologicznych, z dużym prawdopodobieństwem potraktować można jako dowód istnienia między nimi pokrewieństwa plemiennego i językowego. Materiał zebrany przez A. L. Kroebera wśród 16 plemion z północno-zachodniej Kalifornii wykorzystywany został przez D. Clarke'a do przeprowadzenia kilku eksperymentów. Pierwszy z nich polegał na obliczeniu procentowego udziału elementów typowych dla kultury jednego z plemion (Yurok) w kulturach pozostałych 15 plemion. Najwyższy udział stwierdzono u plemion z tej samej co Yurokowie grupy językowej, nawet jeśli są one odległe o kilkaset kilometrów. Dowodzi to, że odchylenie w rozpowszechnianiu się wpływów kulturowych odbijają ważne związki między kulturami, choć charakter tych związków może być różnorodny. Konkluzje te potwierdza wynik innego z eksperymentów, wykazujący, że więzy językowe mają znacznie większy wpływ na rozchodzenie się zapożyczeń kulturowych niż bliskie sąsiedztwo⁴⁹.

WNIOSKI

Przedstawione powyżej przykłady wykazują, że w szeregu wypadków daje się zauważyć wyraźne błędy w posługiwaniu się danymi etnograficznymi na użytek archeologii. Do najbardziej rażących należy stosowanie nadal w praktyce badawczej fałszywych założeń dawniejszych szkół i kierunków, mimo odrzucenia ich przez współczesną etnografię. Uderzająco żywotne są np. reminiscencje ewolucjonistycznej teorii „naszych żyjących przodków”, zakładającej podobieństwo, względnie nawet tożsamość ludów prahistorycznych ze społecznościami prymitywnymi czasów nowożytnych. Silne tendencje do schematycznej paralelizacji kultur prahistorycznych ze współczesnymi, spowodowane wpływem tej teorii, widoczne są w cytowanej już pracy I. Sellnow⁵⁰. Szereg autorów, głównie A. Lommel⁵¹, częściowo też S. A. Semenov⁵², dość przypadkowo dobie-

⁴⁹ Jw., s. 382, oraz ryc. 68.

⁵⁰ Sellnow, *op. cit.*

⁵¹ Lommel, *op. cit.*

⁵² Semenov, *Razwitié...*,

rało materiał etnograficzny, przez co nie był on w pełni adekwatny do rozpatrywanych problemów, obejmując pojedyncze, oderwane od kontekstu fakty i czysto formalne podobieństwa. Wartość przytaczanych danych etnograficznych zależy bezpośrednio od źródeł, z których je czerpano. Wydaje się rzeczą niedopuszczalną, by w pracach typu analityczno-porównawczego poprzestawano na posługiwaniu się ogólnymi syntezami i podręcznikami z zakresu etnografii⁵³. Tak dobrany materiał nie jest w stanie prawidłowo naświetlić rozpatrywanych źródeł archeologicznych i uzasadnić jakiegokolwiek tezy postawionej przez ich badacza. Ostatni z powtarzających się błędów, to brak konfrontowania cytowanego materiału etnograficznego z zabytkami archeologicznymi. Spotyka się traktowanie opisów etnograficznych jako barwnej ilustracji, mającej ożywić martwe źródła archeologiczne.

Metoda etnograficzna w archeologii może okazać się użyteczna tylko wówczas, gdy stosujący ją autor potrafi świadomie uniknąć niebezpieczeństwa powyższych błędów. Prawidłowo użyta, metoda ta nie ma — jak się wydaje — większych ograniczeń chronologicznych. Jedynym wyjątkiem mogą być okresy paleolitu dolnego (starszego) i środkowego, tzn. czasy poprzedzające pojawienie się *Homo sapiens*, co zdecydowanie twierdzą m. in. przedstawiciele szkoły radzieckiej w etnografii⁵⁴. Za wprowadzeniem takiej cezury przemawiałyby odrębne warunki rozwoju ówczesnej kultury ludzkiej, całkowicie niedostępne badaniom etnograficznym. Kwestia ta wymagałaby jednak osobnego rozpatrzenia, możliwe bowiem, że w odniesieniu do najstarszych dziejów człowieka znajdują zastosowanie najbardziej ogólne twierdzenia etnograficzne, dotyczące całości kształtu kultury bez względu na poziom jej rozwoju.

Również pod względem terytorialnym metoda etnograficzna nie wykazuje zdecydowanych ograniczeń, a tylko w wypadku ściśle zintegrowanych badań archeologiczno-etnograficznych należy przyjąć zastrzeżenia poczynione przy okazji omawiania prac F. de Laguny. Nie można również wskazać określonego działu kultury, w odniesieniu do którego zastosowanie porównań etnograficznych byłoby niemożliwe, natomiast należy przypuszczać, że porównania takie znacznie łatwiej przeprowadza się w zakresie kultury materialnej, niż w odniesieniu do kultury społecznej i duchowej. Wynika to nie tyle z możliwości omawianej metody, co z wartości samych źródeł archeologicznych dla poznania poszczególnych sfer kultury. Wreszcie pod względem stopnia uogólnienia badanego problemu

⁵³ Por. np. Schlette, *op. cit.*

⁵⁴ A. I. Perszic, *Problemy istorii pierwobytnogo obszczestwa w sowietskoj etnografii*, [w:] *Doklady sowietskoj dielegacji na V Międzynarodnom Kongriessie Antropologow i Etnografow*, Moskwa 1956, s. 4.

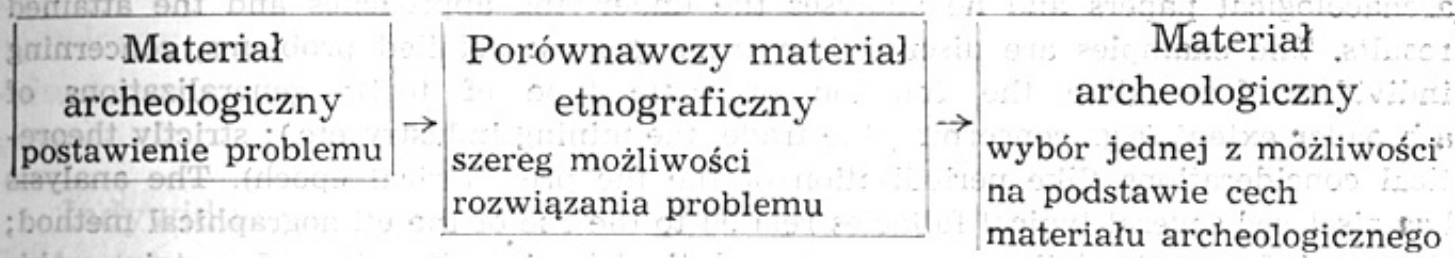
sądzić należy, że najszersze zastosowanie posiadają dane etnograficzne na szczeblu ogólnych rozważań teoretycznych, przede wszystkim w nadal koniecznych i nie rozstrzygniętych dotąd rozważaniach na temat kultury archeologicznej, jej znaczenia i odpowiedników w kulturze żywej. Badania takie, prowadzone w izolacji od materiału porównawczego, były do niedawna znacznie zaniedbane i dopiero w ostatnich latach powstały warunki korzystne dla ich urzeczywistnienia w ramach zintegrowanych nauk antropologicznych. Z zaobserwowanych powyżej typowych błędów w posługiwaniu się omawianą metodą oraz z przypuszczalnego zakresu jej stosowania wynikają niezbędne warunki, jakich należy w tym wypadku przestrzegać. Przede wszystkim materiał etnograficzny powinien być w pełni adekwatny do zagadnienia prahistorycznego, w rozwiązaniu którego ma dopomóc. Musi on również być na tyle liczny i zróżnicowany, aby mógł stanowić podstawę do sformułowania ogólnej prawidłowości dotyczącej danego zjawiska w różnych warunkach geograficznych i gospodarczo-społecznych⁵⁵. Wymaganie to, stawiane porównawczym materiałom etnograficznym, stanowi największe ograniczenie całej metody, a w wypadkach pewnych problemów w ogóle uniemożliwia prawidłowe jej użycie.

Jeśli wyprowadzanie ogólnej prawidłowości ze zgromadzonego materiału etnograficznego jest niemożliwe, pozostaje ograniczenie się do przykładów pochodzących ze współczesnych kultur prymitywnych, których główne cechy (środowisko geograficzne, struktura gospodarczo-społeczna) są zbliżone do cech badanej kultury prahistorycznej⁵⁶. Wnioski uzyskane tą drogą budzą jednak więcej wątpliwości niż przy zastosowaniu poprzedniego ujęcia. W obu przypadkach konieczna jest konfrontacja wniosku uzyskanego z analizy materiału etnograficznego ze źródłami archeologicznymi. Dotychczas bowiem porównywano ze sobą pojedyncze cechy szczegółowe danych obu kategorii bądź też w ogóle nie przeprowadzano porównań, zastępując je mechanicznym wstawianiem opisu etnograficznego w ciąg rozważań dotyczących zabytków archeologicznych. Powyżej staraliśmy się udowodnić, że relacja zachodząca między źródłami etnograficznymi i archeologicznymi jest znacznie bardziej złożona, co uniemożliwia wprowadzenie uproszczeń i dowolności w ich porównywaniu. Z reguły, dane etnograficzne zdolne są bardziej pomóc archeologowi w sposób pośredni niż wprost, co jednak w niczym nie obniża przypisywanego im dotychczas pierwszoplanowego znaczenia. Pośrednie stosowanie danych etnograficznych polega na dodatkowym naświetleniu nimi materiału archeologicznego, który jest przedmiotem studiów. Po zgromadzeniu opisów sze-

⁵⁵ Np. Höltker, *op. cit.*

⁵⁶ Np. Childe, *op. cit.*; Clark, *Europa...*

regu różnych wariantów badanego zjawiska, występujących współcześnie u ludów prymitywnych, prahistoryk analizuje każdą z możliwości interpretacyjnych, spoglądając pod jej kątem na obiekt swoich zainteresowań. Opowiedzenie się za jedną z hipotez i odrzucenie pozostałych następuje dopiero wówczas, gdy potwierdzenie jej prawdziwości znajdzie badacz w samym źródle archeologicznym. Prawidłowy tok postępowania przedstawiono w poniższym schemacie:



Niepowodzenie wielu dotychczasowych prób stosowania metody etnograficznej w archeologii tłumaczy się brakiem ostatniego, absolutnie niezbędnego członu rozumowania.

Dodatkowych wskazówek dotyczących prawidłowego posługiwania się omawianą metodą dostarcza logika formalna. Z punktu widzenia tej nauki czerpanie z dorobku etnografii dokonuje się najczęściej w drodze wnioskowania *per analogiam*. W celu wzbogacenia bądź ułatwienia sobie interpretacji określonego zabytku archeologicznego badacz opiera się na danych dotyczących podobnego zabytku etnograficznego, które przenosi następnie na przedmiot swych dociekań. Zabieg ten należy, według klasyfikacji logicznej, do grupy wnioskowań uprawdopodobniających, stosunkowo najmniej pewnych i prowadzących dość często do błędów. Aby ich uniknąć badacz winien spełnić szereg warunków. Doboru analogii należy dokonywać według kryteriów logicznych, zamiast często stosowanych, lecz mniej ścisłych, kryteriów „zdroworozsądkowych”. Konieczne jest mianowicie stwierdzenie, czy między wspólnymi cechami poznanymi obu przedmiotów (badanego i analogicznego) a cechami nieznanymi tego pierwszego istnieje jakiś stały związek. Innymi słowy, czy stwierdzone cechy podobne, na podstawie których dobieramy analogię, są cechami podstawowymi ze względu na cechy nieznanne. Prawdopodobieństwo wniosku uzyskanego tą drogą wzrasta wraz ze zwiększeniem się ilości cech wspólnych, będących punktem wyjścia, jak również ze wzrostem różnorodności aspektów, z uwagi na które stwierdza się podobieństwo danych przedmiotów.

CAN ETHNOGRAPHICAL DATA BE USED FOR ARCHAEOLOGICAL COMPARISON

Summary

The author quotes several examples of the use of ethnographic data in recent archaeological papers and he analyses the underlying approaches and the attained results. The examples are discussed in three groups: detailed problems, concerning individual facts (like the function of some type of tool); generalizations of a broader extent (e.g., concerning the trade, the mining industry etc.); strictly theoretical considerations (like periodisation of the the prehistorical epoch). The analysis has disclosed several typical fallacies related to the use of the ethnographical method; the most frequent of them are: post-evolutionistic identification of certain prehistoric peoples with modern primitive communities; drawing ethnographical data from unreliable or too general sources; a failure to confront ethnographical data with the investigated archaeological materials. No definite limitations as to the time, space, or type of data in applying the discussed method have been found. The main requirement is that sufficiently ample and varied ethnographical materials be used, permitting to formulate general regularities irrespective of any logical, geographical, social or economic differences. It is also methodically indispensable to test the working hypotheses formulated on the ground of ethnographical data by confronting them with the investigated archaeological sources. The failure of many former attempts at applying ethnographical materials in archaeology can be accounted for by the lack of this absolutely necessary element in the logical procedure.